

Wicepremier Ukrainy Wołodymyr Kistion przedstawił strategię, w której jego kraj ma stać się strategicznym węzłem dla dystrybucji błękitnego paliwa. Zwiększy wydobycie, obniży spożycie i spotęguje eksport. Polskie ambicje wcale nie są mniejsze. Czy staniemy się konkurentami? Może się okazać, że będziemy musieli zmienić strategię.

Obecnie Ukraina wydobywa każdego roku około 20 mld m³ gazu. Jej plany są jednak znacznie większe. W ciągu najbliższych 17 lat zamierza zwiększyć wydobycie o kolejne 15 mld m³. Ukraiński wicepremier Wołodymyr Kistion chce, aby do 2035 roku Ukraina wydobywała 35 mld m³ błękitnego paliwa – donosi PAP.

Jednocześnie Kistion zapowiedział, że jego kraj zmniejszy zużycie gazu do poziomu 30 mld m³. To wszystko dałoby 5 mld m³ nadwyżki, którą można by wysłać na Zachód.

Od pewnego czasu Ukraina zabiega o to, aby przy udziale Unii Europejskiej stać się kluczowym węzłem gazowym w regionie Europy Wschodniej. Inwestuje więc w sieć przesyłową. Jej przedstawiciel rozmawiał już w maju o pożyczkach na dalszy rozwój z komisarzem UE ds. energii.

Plany są ambitne. Możliwości magazynowania gazu na Ukrainie oceniane są na 31 mld m³, stąd też propozycja eksportu do Europy. To w połączeniu ze sprzedawanymi krajom Unii usługami tranzytowymi tworzyłoby silny hub gazowy w tej części Europy.

Leave this field empty if you're human:

Dzięki temu zwiększa się bezpieczeństwo energetyczne Polski

Prócz własnego wydobycia, największych w Europie magazynach gazu i sieci tranzytowej, którą na Zachód transportuje około 85 mld m³ rosyjskiego gazu rocznie, Ukraina ma w planach budowę terminala LNG. Zlokalizowany miałby być w okolicach Odessy.

Ukraina zagrozi polskim planom?

Polska również ma ambitne plany w kwestii stania się hubem dla regionu. Rozwój gazoportu LNG w Świnoujściu, dywersyfikacja dostaw gazu i kontrakty zagraniczne, jak choćby umowa z USA, mają nas w tym kierunku prowadzić.

- Każde państwo chciałoby pełnić funkcję hubu gazowego. Polska ma również takie ambicje.

Wiąże się to jednak z potężnymi inwestycjami w kraju, zarówno w sieć przesyłową, jak i magazyny. To projekt na lata. Ważne jest, iż realizacja inwestycji w postaci Baltic Pipe i już zrealizowany terminal LNG w Świnoujściu spowoduje, iż Polska w 2022 r. stanie się potencjalnym gwarantem bezpieczeństwa energetycznego państw Międzymorza – zaznacza w rozmowie z money.pl dr Krzysztof Księżopolski, ekspert ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Jak przyznaje, w jakimś stopniu Ukraina, zwłaszcza po realizacji tych planów, może być konkurencją dla Polski. – Ten kraj od dawna jest na rynku, posiada największe w Europie magazyny i ma rozbudowaną sieć przesyłową. My mamy 3 mld m³ własnych magazynów gazu. Tak więc z powodów infrastrukturalnych Ukraina ma większe szanse w tym wyścigu.

Infrastrukturą nie możemy więc konkurować z Ukrainą. – Naszym atutem jest stabilność polityczna i obecność w strukturach UE. Ukraina wciąż charakteryzuje się wysokim ryzykiem politycznym, które trzeba stale brać pod uwagę – zaznacza dr Księżopolski.

Musimy zmienić strategię

Poważne plany Ukrainy to zdaniem prof. Roberta Zajdlera, specjalisty z Instytutu Sobieskiego, ważny sygnał dla Polski, aby przewartościować swoje plany wobec sąsiada. – Nasza polityka w zakresie rozwoju rynku hurtowego zakłada, że to my będziemy zaopatrywać Ukrainę. Już w październiku ukraińska delegacja mówiła o rozległych planach rozwoju – przypomina.

– Jeśli nie zmienimy strategii, może się okazać ona krótkotrwała: na 2-3 lata – podkreśla prof. Zajdler.

Działania Ukrainy nie uważa jednak za zagrożenie dla Polski. – To raczej partner, a nie konkurencja, czy rynek zbytu. Będzie trzeba zbudować więc pewną współpracę. Polityka energetyczna to nie tylko budowa bezpieczeństwa, ale i płynna wymiana handlowa – argumentuje ekspert Sobieskiego.

– Dwie giełdy gazowe w jednym regionie mogą działać na zasadzie synergii. Takie rozwiązanie skutecznie funkcjonuje na Zachodzie, w podobny sposób mogłoby działać i w naszym regionie – zaznacza Zajdler. Jego zdaniem powinniśmy więc raczej zastanowić się, jak to wykorzystać. Dobrym pomysłem byłaby na przykład wspólna praca nad ujednoczeniem mechanizmów giełdowych.

Źródło: Money.pl. [Czytaj dalej...](#)